

Instytut Historii UAM

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Kamili Orman-Lebioda pt. „Jacek Bierezin – biografia łódzkiego opozycjonisty i poety (1947-1993)”, Łódź 2017.

Wypada zgodzić się z doktorantką co do faktu, że biografistyka ma ogromne znaczenie dla poznania procesów dziejowych. Spojrzenie przez pryzmat ludzi tworzących historię nadaje jej nowy, głębszy i zarazem pełniejszy wymiar. Z jednej strony rekonstruuje znane na ogół pobieżnie wydarzenia, w których dana jednostka uczestniczyła. Ukazuje też wachlarz możliwych postaw i to w czasach, gdy jakiegokolwiek „wyróżnienie się” z tłumu narażało człowieka na zagrożenie, w latach siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych może już nie życia, ale na pewno kariery czy zdrowia. Postawy takie zasługują na szacunek, a ludziom, którzy je prezentowali należy się pamięć. Bez nich polska historia potoczyłaby się inaczej, choć być może także doszłoby do upadku systemu socjalistycznego. Droga do tego upadku byłaby jednak inna. Z drugiej strony autor biografii człowieka żyjącego współcześnie, zaangażowanego w proces oporu przeciwko systemowi, narażony jest na wiele niebezpieczeństw. Najważniejsze to uleganie pewnej normie na kreowanie bohatera, normie nakazującej widzieć taką postać wyłącznie w pozytywnym świetle, z pominięciem tych elementów biografii, które mogłyby rzucać cień na „heroiczny” życiorys. Równocześnie jednak pojawia się inne zagrożenie. Być może to polska specyfika, ale „modne” jest obalanie autorytetów z tamtego okresu, koncentrowanie się tylko na ujemnych cechach, by odpowiedzieć najczęściej na polityczne zapotrzebowanie. Takie prace, reklamowane jako „przyczynki do biografii” pomijają najczęściej rzeczywiste zasługi, starając się udowodnić, że nie miały one większego znaczenia dla zmian, jakie w kraju nastąpiły, a czasem nawet, że zmiany te hamowały, bądź kierowały w złą stronę. Nie mam tu na myśli wyłącznie kontrowersji wokół postaci Lecha Wałęsy i autorów wypowiadających się na ten temat. Mimo wspomnianych zagrożeń, badania takie należy podejmować z założeniem pokazania prawdy.

Ludzie ci bowiem zasługują na upamiętnienie, byli bowiem prekursorami zjawisk i ruchów, które długo nie cieszyły się masowym wsparciem, także tych, którzy dzisiaj kreują się na bohaterów. Tym bardziej należy trud ten podejmować. Tytułowy bohater – Jacek Bierezin – należy do takiego grona osób. Poeta i działacz opozycyjny – twórca niezależnej kultury- z całą pewnością zasługuje na naukową biografię. Jego twórczość wpisywała się w nurt nowej fali, kształtującej świadomość polskiego społeczeństwa od końca lat siedemdziesiątych. Jego działalność nie ograniczała się tylko to zaangażowanej twórczości. Był też jednym z twórców jednego z głównych drugoobiegowych pism, nie tylko środowiska łódzkiego. „Puls” miał bowiem znacznie szerszy zasięg i znaczenie. Miał odwagę angażować się w przedsięwzięcia, które kontestowały system i wspierały osoby przez ten system krzywdzone. Był bowiem członkiem tajnej organizacji „Ruch”. Współpracował też z Komitetem Obrony Robotników. Temat rozprawy nie budzi więc wątpliwości. Nie powstała dotychczas żadna praca ujmująca ten wątek całościowo. Tytułowy bohater pojawiał się w pracach dotyczących dziejów polskiej opozycji wyrywkowo, przy omawianiu szerszych procesów. Jej ramy czasowe są oczywiste. Recenzowana praca nie jest jednak zwykłym, rozbudowanym życiorysem. Autorka nie ogranicza się bowiem do odtworzenia kolei życia Bierezina, ale stawia sobie ambitne pytania: Jakie były motywacje podejmowania przez niego określonych działań? Jak dokonywane wybory wpływały na jego życie. W jakim stopniu Bierezin kształtował otaczającą go rzeczywistość, ale i w jakim stopniu ona wpływała na niego, itp. Zależy jej także na szerszym ujęciu problemu, ukazaniu zbiorowości Pokolenia `68, formacji poetyckiej Nowej Fali. Poezja ta jest dla Autorki także źródłem historycznym, podkreśla bowiem, że twórczość ta miała określoną inspirację i kwestii tej przy tworzeniu biografii nie można pomijać. Mamy więc zarys prawdziwej biografii.

Praca została napisana w układzie chronologiczno – problemowym, właściwym dla tego tematu. Składa się z siedmiu rozdziałów, ułożonych w logicznym porządku. Rodział pierwszy dotyczy początków działalności literackiej i opozycyjnej. Rozpoczyna go przedstawienie życiorysu późniejszego poety, od wczesnego dzieciństwa, szkoły podstawowej, średniej. Śledzimy jego kłopoty z dostaniem się na studia, pierwsze próby poetyckie, zaangażowanie w protest studencki 1968 r. i związane z tym „dojrzewanie”, od postawy pewnej rezerwy po czynne zaangażowanie w działalność opozycyjną i wynikające

stąd konsekwencje – usunięcie z uczelni (choć tu Autorka nie ulega prostemu schematowi). Widzimy partiotyczny dom, w którym zakazane w tym okresie treści były codziennością (historia Armii Krajowej, Radio Wolna Europa), ale także zwykły dom i zwykłe problemy z jakimi nasz bohater musiał się zmierzyć (brak akceptacji ze strony matki dla angażowania się w konspirację). Negatywne doświadczenia nie zniechęciły młodego poety do angażowania się w działalność opozycyjną. Był głównym poetą tego nurtu w Łodzi. Autorka ciekawie przedstawiła okoliczności tego procesu angażowania się w działalność opozycyjną, z wszystkimi jej meandrami (np. rozczarowanie „Ruchem”). Rozdział drugi dotyczy zaangażowania Bierezina w organizację „Ruch”. Widzimy okoliczności, w których znalazł się on w tej organizacji, a przy okazji także analizujemy jej dzieje. Dowiadujemy się jak młody poeta wyraża swe wątpliwości co do deklarowanych i realizowanych celów, dystansuje się od niektórych, zwłaszcza antysystemowych haseł, przyjętych metod działania itp. Co zaowocowało pewnym zdystansowaniem się, i, jak to określa Autorka, „biernym uczestnictwem” w tej organizacji. Postawa taka nie spowodowała jednak zmiany w ocenie zaangażowania Bierezina przez SB. Był represjonowany przez władze i skazany w procesie dotyczącym tej organizacji.

Rozdział trzeci przedstawia Bierezina jako opozycyjnego poetę. Był on jednym z współtwórców Nowej Fali, szerokiego ruchu kulturalnego, wpisującego się w ogólnoeuropejski nurt kontestacji dotychczasowych zasad funkcjonowania społeczeństwa. Autorka ukazuje europejskie korzenie tego nurtu i polski wkład w jego rozwój, w tym rolę, jaką w tym procesie odegrał Bierezin. To bardzo ciekawy rozdział, ukazujący poetę jako dojrzałego już kreatora nowego nurtu. Omawia też jego twórczość z tego okresu, wykazując w tym duże znanstwo, nie tylko swego bohatera ale i jego twórczości. Ukazuje też kontekst polityczny tego okresu i kłopoty, na jakie napotykał niepokorny twórca. Widzimy więc, jak poeta staje się celem cenzury, naruszając obowiązujące w realnym socjalizmie zasady. Zbliżenie się do warszawskich „komandosów” problem ten tylko pogłębiało, włączając poetę w obszar stałego zainteresowania Służby Bezpieczeństwa.

Rozdział czwarty omawia związki Bierezina z rodzącą się opozycją w latach siedemdziesiątych, w tym z Komitetem Obrony Robotników. Wsparł on list protestacyjny

dotyczący zmian w konstytucji, podpisując się pod tzw. listem 59 - znalazł się w elitarnym gronie opozycjonistów. Wydaje się, że te ważne wydarzenia opisywane są jednak w sposób nazbyt skrótowy, jest to bowiem, w mojej opinii, jeden z kluczowych elementów dojrzewania politycznego Bierezina. Przy okazji, być może informacje o stanie zdrowotnym Bierezina należałoby umieścić w przypisie, nie mają one bowiem większego znaczenia dla problemu. Za to można rozbudować nieco informację o protestach 1976 r. i o okolicznościach powstania KOR. Ciekawe są informacje o przygotowaniach do konfrontacji nie tylko na sali sądowej. Informacje o działalności opozycji umiejętnie przeplatane są z fragmentami opisującymi zaangażowanie Bierezina w te działania. Tekst dostarcza też wielu ważnych informacji o konsekwencjach tego zaangażowania, w postaci częstych zatrzymań i inwigilacji. Poznajemy zasady zwalczania opozycji, prób zastraszenia, skłócenia osób działających w Komitecie itp. Także w tym przypadku Autorka ukazuje Bierezina – człowieka, dla którego nie tylko walka jest sensem życia. Widzimy więc człowieka czulego na urok kobiety. Poznajemy też skomplikowane realia tamtych czasów, w tym, można by powiedzieć, patriotyczną postawę szefa spółdzielni mieszkaniowej, sugerującego, by nie korzystać z przydziału konkretnego mieszkania, gdyż może to przynieść kłopoty (s. 108). Jednocześnie zderzamy się z brakiem realizmu u bohatera, nie chcącego dłużej czekać.

Rozdział piąty omawia zaangażowanie Bierezina w redakcję „Pulsu. Niezależnego Kwartalnika Literackiego”. Śledzimy okoliczności powstania pisma, rozważania na temat tytułu itp. Autorka wprowadza nas w realia i okoliczności zbierania materiałów do kolejnych numerów, a także w jaki sposób radzono sobie z pozyskiwaniem funduszy na ten cel. Tekst dostarcza nam wielu ciekawych informacji na ten temat. Informacje te uzupełnia opis wysiłków SB w celu kontroli środowiska, skłócenia redakcji itp. Chciałbym podkreślić, że Autorka nie kreuje także w tym rozdziale heroicznego środowiska, wolnego od słabości. Jak sama zauważa, dla niektórych osób zaangażowanych w konspiracyjną działalność motywy były prozaiczne: atrakcyjna specyfika tych działań, atmosfera konspiracji, ale także bardziej prozaicznie - uczestnictwo w ciekawych imprezach, nietuzinkowe życie. Już samo dostrzeżenie dylematu, czy Bierezin uczestniczył w tych działaniach z powodu podstawowych zasad, czy też dlatego że chciał zaspokoić swoją próżność, być znanym i uznanym poetą i działaczem, świadczy o dociekliwości Autorki. Podkreśla przy tym

dwoistość natury Bierezina, która prowadziła do budowania sprzecznych obrazów i w efekcie powodowała, że miał tyle samo przyjaciół i wrogów. Widzimy człowieka realizującego wielką misję, ale równocześnie bywającego aroganckim, nadużywającego alkoholu, mającego kłopoty z wiernością żonie itp. Fachowo zrelacjonowano też zawartość „Pulsu”.

Rozdział szósty dotyczy okresu narodzin Solidarności i stanu wojennego. Być może nazbyt skrótowo omówiono okoliczności protestów sierpniowych. Słabo też omówiono początkowy okres zaangażowania Bierezina w ten ruch. Za to wszechstronnie omówiono dokonujące się w tym okresie przemiany. W tej części pojawia się dobra znajomość ówczesnych realiów. Na wiele spraw patrzymy dzięki Autorce „od kuchni”, dostrzegając problemy pomijane w oficjalnej historiografii, np. konflikty wewnętrzne w rodzącej się Solidarności. Karnawał Solidarności miał jednak kres w postaci stanu wojennego i masowych aresztowań osób uznanych za niebezpieczne dla państwa. W drugim podrozdziale opisano wiec okres internowania Bierezina. Ogólnie omówiono pierwszy okres wprowadzania nadzwyczajnych rozwiązań. Warto byłoby wspomnieć o akcji „Jodła” skoro wspomina się inne. Ciekawie przedstawiono okoliczności zatrzymania, a następnie transport do docelowego miejsca pobytu. Los rzucił Bierezina w miejsce, gdzie spotkał się z członkiem polskiej opozycji. Co ważne, Autorka znów nie poprzestaje tylko na oficjalnej, bohaterskiej wersji tego okresu, ale ukazuje kwestię pobytu w ośrodku „od kuchni”, wspominając np., o relatywnie dobrym wyżywieniu, względnej swobodzie poruszania się, odbywanych zajęciach np. wykłady, zajęcia sportowe itp. Odbiega to od konstruowanych niekiedy skrajnych wizji.

Ostatni rozdział dotyczy okresu spędzonego na emigracji, na którą udał się częściowo z inspiracji władz. Widzimy, w jakich okolicznościach decyzja ta zapadła. Ciekawy jest fragment, w którym lekarze sugerują, by osobie kierowanej na leczenie za granicą (związaną z Bierezinem) mogła towarzyszyć biłska osoba, dzięki czemu Bierezin wyjechał. Widzimy także, jak na takie decyzje reagowali inni opozycjoniści, dla których opuszczenie kraju w takiej sytuacji było zdradą, wybieraniem łatwego życia, zamiast trwania w oporze. Tytułowy bohater patrzy jednak na ten problem inaczej podejmując decyzję o wyjeździe. Przedstawiono też aktywność Bierezina na zachodzie, zwłaszcza redakcję pisma „Puls”. Widzimy też człowieka kontrowersyjnego, skłóconego z częścią własnego środowiska. Przy okazji

wchodzimy głębiej w środowisko polskiej starej i nowej emigracji. Widzimy problemy, z jakimi musiał się zmierzyć, warunki w jakich przyszło mu funkcjonować, ale także miotanie się pomiędzy różnymi woborami. Brak konsekwencji, nadmierne ambicje i niemożność ich zaspokojenia powodowały, że pojawiało się coraz więcej problemów. Próbował je rozwiązać przez alkohol. Wreszcie zginął w wypadku, który mógł być próbą samobójstwa. W ostatniej części Autorka analizuje twórczość poety z końcowego okresu życia, ponownie wykazując się sporą wiedzą z zakresu literaturoznawstwa.

Na podkreślenie zasługuje baza źródłowa pracy. Autorka przeprowadziła kwerendę w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i w Łodzi, Archiwum Państwowym w Łodzi, Archiwum Ośrodka Karta. Wykorzystała także różnorodne źródła drukowane, prasę, zebrała także relacje świadków, wspomnienia. Zgromadziła także bogaty wybór twórczości tytułowego bohatera. Bardzo rozbudowana jest także literatura, co znalazło odbicie w bogatych przypisach, nie ograniczających się tylko do dokumentowania wiedzy. W ciekawych aneksach znajdujemy akt oskarżenia za udział w organizacji „Ruch”, kilka listów, plan rozmowy ostrzegawczej po wprowadzeniu stanu wojennego. Ostatnia część pracy to fotografie obrazujące różne wydarzenia z życia poety.

Na wstępie wspomniałem o zagrożeniach związanych z podejmowaniem ambitnych tematów, zwłaszcza z zakresu historii najnowszej, tak aktualnej i budzącej kontrowersje. Zadanie ambitne zostało, w moim przekonaniu, dobrze wykonane. Praca nie jest kronikarskim zapisem życia Bierezina, lecz próbą ukazania, jak z pewnością niezwykle człowiek wszedł w świat nie tylko poezji ale i wielkiej polityki, jak jego życie zlewało się z wydarzeniami, w których uczestniczył, jakie były wzajemne oddziaływania na te procesy. Jak to trafnie określiła sama Autorka, jej celem było przedstawienie zmiennych losów J. Bierezina, ze szczególnym uwzględnieniem dynamiki i powiązań pomiędzy różnymi sferami jego życia. Na podkreślenie zasługuje głęboka refleksja Autorki nie tylko nad wybraną postacią, ale także świadomość, że biografia nie może być tylko kronikarskim zapisem wydarzeń z życia, lecz opowieścią o osobie głęboko osadzonej w otaczającej ją rzeczywistości, z uwzględnieniem wszystkich aspektów problemu, a jednocześnie z

ukazaniem wyjątkowości opisywanej postaci. Postawa taka rodzi kolejne trudności związane z selekcją wydarzeń, by uwzględnić to, co miało kluczowe znaczenie, a co było tylko tłem. To refleksja ważna, świadcząca o dojrzałym spojrzeniu na problem. Autorka odczuwa sympatię do swego bohatera, jednak, co ważne i świadczące o dobrym warsztacie historyka, nie przekłada się to na tok narracji. Dała temu wyraz np. analizując okoliczności wyrzucenia z uczelni, gdzie podkreślała, że zapewne były to decyzja SB, ale możliwe, że częściowo winien był sam Bierezin, który przyszedł na egzamin słabo przygotowany, co ułatwiło zadanie władzom, (s. 27). Dostrzega nie tylko jego zalety ale i jego wady: brak zrozumienia dla zasad funkcjonowania rodziny, zdrady, nadużywanie alkoholu, nieumiejętność budowania relacji z zespołem, pewnego rodzaju zarozumialstwo itp. Prostuje niektóre informacje zawarte w innych opracowaniach, np. co do zaangażowania w wydawanie „Informatora”.

Doktorantka nie tylko dysponuje wiedzą niezbędną do opracowania tego tematu, ale znacznie wykracza poza ten zakres. Świadczy o tym np. analiza twórczości poetyckiej Bierzina. Swobodnie i ze znanstwem porusza się po dość różnorodnych obszarach historii najnowszej Polski. Sposób formułowania myśli i doboru argumentów upoważnia do stwierdzenia, że jest ona dobrze przygotowana do uczestniczenia w dyskursie naukowym. Wnioski formułowane są w pracy w sposób logiczny i przejrzysty. Uwzględnia przy tym wszystkie aspekty zagadnienia.

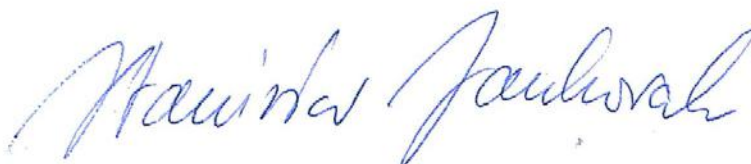
Przentowana praca jest dobrym przykładem losu pokolenia, które swe młodzińcze i dorosłe życie przeżyło już w nowym systemie, dorastało do buntu przeciwko systemowym realiom, mając świadomość, że pociągnie to za sobą kłopoty. Autorka ciekawie i wszechstronnie przestawiła okoliczności podejmowania trudnych decyzji, ukazując różnorodne motywacje, ale także „normalne” życie swego bohatera i jego pokolenia. Informacje te nieco „dobrązowiają” postrzegane pomnikowo postacie, czyniąc je jednak bardziej ludzkimi, a przez to bardziej wiarogodnymi. Berezin nie był przecież, jak stwierdza Autorka, postacią nieskazitelną, co przecież nie zmienia całkowicie jego oceny. Widzimy poetę często oderwanego od rzeczywistości, który nie potrafi podjąć jednoznacznej decyzji co do swego życia, miotającego się między skrajnościami.

Nie znalazłem w pracy poważniejszych błędów merytorycznych, choć w strukturze PZPR funkcjonował Komitet Wojewódzki w Łodzi a nie Komitet Łódzki s. 50 i następne.

Język narracji nie budzi poważniejszych zastrzeżeń, pracę czyta się bardzo dobrze. To ważne zwłaszcza kiedy przy wykorzystywaniu źródeł wytworzonych przez SB w tekstach roi się od esbeckiego żargonu. Przydałaby się jednak końcowa, drobiazgowa korekta, zdarza się bowiem niekiedy, że tekst jest wadliwy, oto kilka przykładów: np. na str. 30 pierwszy wers od góry „z filozofii prowadzonych przez tego wykładowcy..” a powinno być „wykładowcę”. „Został on jednak zostać zwolniony” s. 48, na str. 98 w pierwszym wersie zabrakło „w”; na str. 213, ósmy wers od dołu powinno być „wiodącym”. Rzadko, ale niekiedy zawodzi logika np. na str. 214 pisze, że Bierezin nie był postacią nieskazitelną, a swoimi działaniami przyczynił się do rozwoju niezależnej kultury. Związek tych dwóch kwestii jest wątpliwy.

Recenzowana praca stanowi poważny wkład w poszerzenie naszej wiedzy nie tylko co do życia tytułowego bohatera. Dostarcza nam nowych ustaleń także w szerszym kontekście funkcjonowania opozycji w Polsce. Uważam, że powinna zostać opublikowana.

Mimo wskazanych drobnych usterek spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim przewidzianym przez ustawę. Dlatego wnoszę o dopuszczenie mgr Kamili Orman -Lebioda do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.



Prof. dr hab. Stanisław Jankowiak